Nr. 70 (1212). Warszawa, Środa 16 Marca 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	„ 130.—
Na prowincji miesięcz.	„ 145.—
Zagranica	„ 180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 36
Nekrologi	„ 20
zwyczajne	„ 15
drobne za jeden wyraz	„ 6

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Rozruchy w Rosji.

Nowiny z Rosji mają wciąż zabarwienie tendencyjne. Źródła bolszewickie, które z początku głosiły na cały świat, że w Rosji jest spokój i że to kontrrewolucyjne elementy zagranicy chcą szkodzić Rosji sowieckiej, zmuszone były jednak przyznać, że były rozruchy, oświetlając je w sposób fałszywy. Tak np. depesza bolszewicka z 9-go marca podaje taką wiadomość: „W Kronsztadzie zdaje się (!) doszło do pwstania. Popołudniu słychać było w ciągu 3-ch godzin silny ogień z karabinów ręcznych i maszynowych. Strzelanina już to wzrasta, już to słabnie. Jest powód do przypuszczenia, że majtkowie i białogwardyjscy oficerowie ostrzeliwują się wzajemnie (?)“.

Krasin w wywiadzie z współpracownikiem „Daily Herald'a“ usiłował zbagatelizować wydarzenia w Rosji, twierdząc, że powstania i rozruchy dzieją się w prasie burżuazyjnej Anglji, ale dodał, że w Tambowie były niepokoje, a w Kronsztadzie poważne rozruchy.

Podczas, gdy bolszewicy donoszą, że w Kronszadzie jest głód i nędza, iskrówki powstańców głoszą, że zapasy żywnościowe powstańców są tak obfite, iż wystarczą do chwili zwycięstwa nad bolszewikami.

Podług ostatnich wiadomości Kronsztadt miał obwołać republikę niezależną. Powstańcy wybrali po objęciu władzy w swe ręce tymczasowy rząd rewolucyjny i rozesłali na cały świat iskrówkę, w której twierdzą, że zdobyli władzę bez rozlewu krwi, że cała ludność jest po ich stronie, nie wyłączając komunistów miejscowych. Iskrówka nawołuje, aby nie wierzono wiadomościom bolszewickim, jakoby powstańcy byli kontrrewolucjonistami i działali pod kierownictwem carskiego generała Kozłowskiego i prosi o poparcie ruchu powstańczego.

Z całego szeregu sprzecznych wiadomości, nadchodzących z rozmaitych źródeł, tyle tylko da się wywnioskować, że poważne rozruchy były w Petersburgu, a przedewszystkiem w Kronsztadzie, gdzie ruch powstańczy trwa dotychczas i gdzie ogniskuje się najbardziej świadomy bunt przeciwko tyranji moskiewskiej. Z drugiej strony w wielu miejscowościach na prowincji wybuchły rozruchy chłopskie, które jednak nie przybrały dotychczas większych rozmiarów.

Fakt ten, że jednocześnie w różnych ośrodkach i różnych środowiskach społecznych wybuchł rokosz przeciwko bolszewikom, jest najlepszą odpowiedzią na kłamstwa bolszewickie, jakoby ruch rewolucyjny był dziełem agentów francuskich. W Tambowie napewno nie agenci francuscy podburzali chłopów do wystąpień antybolszewickich.

Bezpośrednią przyczyną tych wystąpień jest niesłychanie rozpaczliwe położenie gospodarcze Rosji i rosnące z dnia na dzień niezadowolenie mas. W Petersburgu stanęły wszystkie większe fabryki z powodu braku opału. Komunikacja kolejowa zamarła na większości linji. Dopóki trwała wojna, ludność znosiła jakoś cierpliwie największe nawet niedostatki, składając je na karb warunków wojennych. Dziś masy spostrzegły, że winę za pogarszający się stale stan gospodarczy kraju ponoszą władze sowieckie. Jest dużo zapasów żywności, węgla, nafty, ale wszystko to nie może dotrzeć tam, gdzie jest najbardziej potrzebne. A dzieje się to wskutek niedołężnej, bezmyślnej gospodarki bolszewickiej, która „elektryfikuje“ Rosję stekiem blag i kłamstw, a nie może sprostać najprostszym potrzebom życiowym i wymaganiom ekonomicznym.

Na zebraniu sowietu moskiewskiego z 1-go marca musiał Lenin przyznać, że bolszewicy popełnili ciężkie błędy. Pisma bolszewickie jeszcze w połowie lutego stwierdziły jakby ze zdziwieniem, że położenie gospodarcze pogarsza się wciąż i z wyrzutem zwracały się w stronę sowietów, które bezustannie przedstawiały stosunki w kraju w najbardziej różowem świetle.

Gdy marynarze kronsztadzcy wysłali delegację do Moskwy w sprawie poprawienia aprowizacji, zaaresztowano wysłanników. Była to zapowiedź zbliżającej się burzy. Gdy ruch powstańczy w Kronsztadzie zakreślił szersze kręgi i rozszerzył się na Petersburg, władze moskiewskie poszły na ustępstwa, obiecując robotnikom, że wolno im będzie jeździć na wieś, że miasta będą miały prawo zająć się aprowizacją z wolnej ręki, że ustaną rekwizycje w całej Rosji, że włościanom wolno będzie sprzedawać w wolnym handlu resztki zboża. **Obietnice te równały się kapitulacji zupełnej systemu gospodarki bolszewickiej.**

Ale tak głęboko zagnieździła się nieufność mas do słów i przyrzeczeń bolszewickich, że obietnicom nie dano wiary. Do żądań ekonomicznych marynarze kronsztadzcy przyłączyli wkrótce żądanie ustąpienia rządu sowieckiego i zwołania konstytuanty.

Trocki wystosował ultimatum do powstańców, ci zaś ze swej strony wysłali ultimatum do Trockiego. Ani jedna ze stron nie doczekała terminu wyznaczonego przez przeciwnika i rozpoczęto orężną rozprawę, trwającą dotychczas.

Obok katastrofy żywnościowej, w którą wepchnęła kraj gospodarka bolszewicka, drugą przyczyną rosnącego niezadowolenia mas był dziki teror bolszewicki, który bynajmniej nie zanikł po zakończeniu wojny. Przeciwnie: zabrano się do zgnębienia wroga wewnętrznego, którym tym razem już nie była burżuazja, lecz partje socjalistyczne — mieńszewicy i eserzy. Całkowite zdławienie wolności prasy, słowa, zebrań, wytworzyło wreszcie wśród robotników atmosferę tępej, bezdusznej dyscypliny koszarowej, nie dobrowolnej dyscypliny ożywionych wspólną ideą bojowników, lecz narzuconej niby niewolnikom i wymuszonej od nich środkami okrutnego teroru.

I oto doszło do tego, że ci sami marynarze, którzy w r. 1917 byli przednią strażą rewolucji bolszewickiej i których Trocki nazywał „ozdobą i dumą rewolucji rosyjskiej“, pierwsi podnieśli sztandar buntu przeciwko bolszewikom.

Jest to najwymowniejsza odpowiedź na kłamliwe wiadomości, rozszerzane przez Moskwę, jakoby powstanie kronsztadzkie było dziełem „białych“ pod wodzą gen. Kozłowskiego. Gen. K., aczkolwiek był przedtem w służbie carskiej, w r. 1917 pierwszy przeszedł do bolszewików, ale też pierwszy się poznał na nich, podczas gdy inni carscy generałowie, jak służyli dla karjery carowi, tak dziś wysługują się bolszewikom.

Bolszewicy nakazali nie strzelać do robotników petersburskich, lecz rozpędzać ich zapomocą łagodniejszych środków policyjnych. Dowodzi to także, że władcy moskiewscy sami widzą doskonale, iż ruch, przeciwko nim skierowany, jest ruchem robotniczym i że przynajmniej na początku trzeba zachować pozory, jakoby rząd bolszewicki inaczej postępował z buntującymi się robotnikami. Były to jednak pozory tylko: kopyta końskie i kiszki gumowe nie wystarczyły dla „uspokojenia“ buntowników i na pomoc przyszli kursiści, którzy już nie „oszczędzali nabojów“.

Powstania w Kronsztadzie, Petersburgu i na prowincji są buntem robotników i chłopów. I w tem wyraża się najbardziej druzgocąca krytyka bolszewizmu, najostrzejsze potępienie metod komunistycznych. Pokazało się, do czego doprowadza klasę robotniczą taktyka dyktatury jednej partji robotniczej nad drugą, taktyka kneblowania ust i krępowania ruchów robotnikom odmiennych przekonań socjalistycznych — do ruiny gospodarczej kraju i do walki bratobójczej wśród klasy robotniczej.

B.

Bilans Międzynarodowego Zjazdu Wiedeńskiego.

W szeregu artykułów przedstawiliśmy w „Robotniku“ główne momenty Zjazdu Wiedeńskiego. Teraz spróbujemy w krótkich słowach streścić rezultaty ogólne.

Wiedeńska Międzynarodówka ukonstytuowała się jako tymczasowa formacja międzynarodowa pod nazwą międzynarodowej „wspólnoty pracy“, uważając siebie tylko za „narzędzie“ dla utworzenia prawdziwej wielkiej Międzynarodówki, obejmującej całość walczącego proletarjatu socjalistycznego. Istotnie ta t. zw. IV międzynarodówka nie znalazła własnej platformy politycznej i tylko w słowach ogólnikowych zaakcentowała większą rewolucyjność swojej metody, jednakowoż zaraz i to bardzo obszernie, zastrzegając się, iż w każdym kraju odmienne stosunki wywołują odmienne metody walki. Słowem, logicznego uzasadnienia dla odrębnego istnienia IV międzynarodówki niema. Próbowano znaleźć tę specyficzną cechę w walce z „socjalpatrjotyzmem“ wszelkiego rodzaju, w energicznej walce z ideą wojny i „pokoju domowego“ (Burgfrieden, l'union sacrée). Łatwo jednak zrozumieć, że i tutaj poza ogólniki wyjść było niepodobna, skoro wśród głównych partji IV międzynarodówki znajdują się np. francuska z Renaudelem i Brackem, albo austrjacka, na której czele obok Bauera i Adlera stoją Renner, Ellenbogen, Seitz i inni. Niebranie udziału w rządach burżuazyjnych również nie może być specyficzną cechą, gdyż austrjacka socjalna demokracja, jak wiadomo, do niedawna siedziała w wspólnym rządzie z klerykałami, przyczem nawet Bauer piastował w tym gabinecie wspólnym jedną z tek najważniejszych.

Poczucie realizmu politycznego w silnym stopniu właściwe jest nawet takim wodzom IV międzynarodówki, jak Fr. Adler. Autorowie paszkwilowej broszury bolszewickiej „Bohaterowie wiedeńskiej konferencji“ powiadają, iż IV międzynarodówka została utworzona przez żywioły, które wystąpiły z II-giej, gdyż nie chciały prowadzić polityki Noskego, ale nie przyłączyły się do III międzynarodówki, gdyż nie umiały prowadzić polityki rewolucyjnej, słowem syntezą IV ma być połączenie tego niechcenia i tej niemocy w teorji: „z jednej strony nie chcę, a z drugiej nie mogę“. W tym paszkwilu tyle jest prawdy, że istotnie do abstrakcyjnego rewolucjonizmu, niezależnego od chwili i warunków, F. Adler nie ma żadnej ochoty. Dodajmy do tego, iż prądy umiarkowańsze, bardziej zbliżone do międzynarodówki II-ej, są silniejsze w IV międzynarodówce, niż się zdaje na pozór; tak np. w austrjackiej delegacji nie doszli do wpływów albo byli nieobecni tacy ludzie, jak Leuthner, Renner, Seitz i t. p.; we francuskiej wielką rolę odgrywał Renaudel, zwolennik II międzynarodówki; delegacja zaś niemieckich niezależnych mocno była zgaszona swą klęską przy wyborach pruskich, sukcesem Scheidemanowców i bezwzględną taktyką komunistów.

Z tego wszystkiego wynika, iż logika ideologji będzie pchała IV Międzynarodówkę ku II-ej. Na razie IV-ta może odegrać pewną rolę jako punkt zborny dla żywiołów radykalniejszych, niezadowolonych z międzynarodówki II-ej. Chodzi tylko o to, aby wodzowie IV-ej poważnie pojęli swą „tymczasowość“ i potrafili naprawdę stać się „narzędziem“ zjednoczenia. Form tego zjednoczenia oczywiście tu badać nie będziemy. Przypomnimy tylko, że delegacja P. P. S. na Genewskim Zjeździe II międzynarodówki złożyła oświadczenie, iż P. P. S. należy do II międzynarodówki warunkowo, gdyż pragnie rzeczywistego zjednoczenia całego proletarjatu. Nie mamy więc żadnego powodu z niechęcią patrzeć na IV-tą — byleby tylko nie zakrzepła w jakimś nowym doktryneryzmie, stając się w ten sposób z narzędzia zjednoczenia proletarjatu narzędziem rozbicia jedności.

Zgodnie z tem wszystkiem główny front IV-ej międzyn. był front antybolszewicki. Zjazd wiedeński był bez przesady bezlitosnym sądem nad bolszewickiemi metodami, rozbijającemi i osłabiającemi proletarjat międzynarodowy. Świadomość specyficzności, **czysto rosyjskiej odrębności bolszewizmu** była powszechną świadomością Zjazdu. Niemieccy niezależni wydali w związku z zagadnieniem międzynarodówki broszurę M. Jefimowa „Die Soziologie des Bolschewismus“. Ta broszura dochodzi do wniosku, że bolszewizm jest swoistym objawem rosyjskiego inteligentyzmu, bezkształtnego pod względem klasowym; jest to objaw specyficznie narodowy; *objektywnie* historycznem zadaniem bolszewizmu jest

Precz z senatem!

stworzenie niezależnego, posiadającego włościaństwa, a więc „zburżuazyjnienie" własnościowych stosunków wielkiego kraju agrarnego; w końcu cała III międzynarodówka, która jest internacjonałem bolszewizmu, zawiera w sobie te same (powyższe) pierwiastki. Zjazd wiedeński stał mniej więcej na tem właśnie stanowisku odrębności i swoistości rosyjskiego bolszewizmu, nie szczędząc jego metodom słów najzjadliwszej i najbezwzględniejszej krytyki. Ta krytyka była jeszcze bezwzględniejszą, niż krytyka II-ej międzynarodówki — nic w tem dziwnego, gdyż partje II-ej międzynarodówki otrzymały od bolszewików ciosy najboleśniejsze (Niezależni Niemieccy, ostatni rozłam we Francji).

Pod względem narodowym zarysował się w Wiedniu blok austrjacko-niemiecko-angielski, do którego z natury rzeczy ciążą Niemiecka Partja Czech, Węgrzy i t. d. Ten blok zarysował się zwłaszcza w kwestji odszkodowań niemieckich; doprowadzał on do znacznych tarć komisyjnych i nawet do małej scysji z Francuzami w ostatnim dniu obrad. Jak widzimy więc i Wiedeńska międzynarodówka nie mogła obok wielkich międzynarodowych, klasowych interesów proletarjackich, nie uwydatnić interesów poszczególnych narodów i krajów.

Tem się też po części tłomaczy niezbyt życzliwy stosunek do Polski. Odgrywają tu rolę przeważnie trzy momenty: 1) realny interes poszczególnych narodów (np. kwestja Górnego Śląska); 2) agitacja komunistów, z którą partje muszą się liczyć i pod której suggestją częściową pozostają; 3) brak systematycznej pracy informacyjnej ze strony polskiej. Nie potrzebujemy dodawać, iż nasi polscy reakcjoniści i klerykali ze swojej strony czynią wszystko, co mogą, aby obrzydzić Polskę zachodnio-europejskiej demokracji i proletarjatowi, jako kraj zacofania i ciemnoty.

Oto właściwie cały bilans Zjazdu Wiedeńskiego. Nieobecność Włochów dała powód do bezpodstawnej na razie wersji, jakoby możliwem było utworzenie jeszcze jednej (!), a więc V-ej formacji międzynarodowej (np. łącznie z rosyjskiemi lewymi eserami i Szwajcarami).

W obecnem stadjum rozwoju politycznego Europy; wśród wielkich fermentacji proletarjatu, wśród dezorganizacji życia gospodarczego, wśród prób reakcji, nieraz skutecznych odzyskania starych placówek, lub zdobycia nowych (Francja, Stany Zjednoczone, Węgry, Rumunja i t. d.) — jedność walczącego proletarjatu, wspólny wielki front robotniczy w obronie demokracji i socjalizmu jest konieczniejszy, niż kiedykolwiek. Niestety, do ciosów ze strony reakcji przyłączyły się nader bolesne ciosy ze strony bolszewizmu skutecznie rozbijającego i osłabiającego siły proletarjackie. Życzymy IV-ej międzynarodówce, ażeby istotnie w swej polityce stała się narzędziem jedności, a nie dalszego rozdźwięku. Hypnoza bolszewicka zaczyna przemijać, fala odpływa...

Kaz. Czapiński.

Z bliska i z daleka.

...POSZUKIWANIE CUDU.

Co kilka dni znaleźć można na słupach ulicznych wiadomość o odczycie, poświęconym sprawom życia zagrobowego. Dziś w kawiarni słyszałem, pomimo woli, całą długą opowieść o seansach spirytystycznych, odbywających się na ulicy Kruczej; znajomy, prezes pewnej wielkiej instytucji państwowej, zaprasza mnie co piątek na seans z „Guzikiem". Istnieje w Warszawie słynna pani Domańska, przyjaciółka Ochorowicza, która w śnie hipnotycznym deklamuje wiersze, godne Słowackiego. Działają w Warszawie wróżbitki, przepowiadające przyszłość z ręki, w tej liczbie jedna „wprost genjalna". Istnieje kaplica Teozofów, mająca swoich kapłanów i swoje kapłanki. Są wyznawcy paryskiego Sedira i paryskiego, nieżyjącego już dzisiaj doktora Papus'a. Istnieje kaplica „chrześcijańskiej nauki" (Ameryka), która bez pomocy lekarza i apteki leczy wszystkie niedomagania aż do gruźlicy i apopleksji włącznie przy pomocy modlitwy.

I wszystkie te kościoły znajdują u nas wyznawców i wyznawczynie, wszystkie mobilizują misjonarzy, wszystkie prowadzą propagandę. I prowadzą tę propagandę nie wśród trzeciarzy z pod kościoła ale wśród inteligencji, tak, wśród in-te-li-gen-cji! Znam literatkę która niedawno została Teozofką. Znam inną, która w „Guzika" wierzy więcej i goręcej niż poseł Gdyk w ks. Lutosławskiego.

Czyżby wojna była matką tych wszystkich aberacji? Wojna, co jest rzeczą jasną, wzmocniła wszystkie zabobony. Żołnierz, który idzie do boju i nigdy nie jest pewny jutra, czepia się każdej słomki nadziei, która mu przyrzeka, że żyć będzie. Stąd wiara w amulety, w medaliki, w słonie, w świnki i t. p. Każdy żołnierz armji zachodnich był temi amuletami obwieszany. Fabrykanci tych artykułów dorabiali się wielkich na wyzyskiwaniu tego zabobonu funduszów. Zdarzyło się, że o medalik, zawieszony na szyi, spłaszczyła się kula wroga. Wnet cały bataljon na gwałt sprawia sobie podobne medaliki, z dziwacznemi, arabskiemi czy wogóle cudackiemi napisami. A na tyłach rozpowszechnia się ten sam obyczaj: medalik czy figurka (z Paryża wyszła przecie na świat moda zawieszania na szyi amuletów, zwanych „Nenette i Rintantin", laleczek, tkanych z wełny, z jedwabiu, cyzelowanych w blasze, w srebrze, nawet w złocie, które odwracały skutecznie bomby, z niemieckich rzucane aeroplanów od tych, co pieniędzy nie żałowali i śmieszne kupowali figurki. Z przeproszeniem wszystkich artystów ośmielę się twierdzić, że sztuka futurystyczna czy kubistyczna znajduje się w pewnym związku z temi zjawiskami, że jako przejaw zbiorowej psychiki pewnego odłamu artystów jest także owocem wojny i psychozy wojennej.

Wszyscy szukają cudu. Jedni ze zmęczenia, drudzy z głęboko trawiącego ich nieszczęścia, inni z lenistwa. Któż dziś ma cierpliwość uczyć się, czytać poważne książki? Po linji najmniejszego oporu pójdziemy na kazanie księdza Szlagowskiego albo na seans z Guzikiem, albo do kaplicy Teozofów! Tam znajdziemy pociechę, ukojenie. Rzecz prosta, że nie znajdziemy ani pociechy, ani spokoju. Zawiódł nas tam niepokój, brak równowagi wewnętrznej. Nie wiele jest w mózgu naszym dróg hamujących. Przyspieszyło i skróciło tę drogę nasze nieuctwo, brak przywiązania do książki, brak wyrobienia myślowego. Jedni znajdują ukojenie w kieliszku siwuchy, dziesięć razy powtarzanym, inni w fox - trott'cie, trzeci — w „Guziku", w teorjach pani Bławatskiej, w przepowiedniach i fluidach Sedira.

Starsi ludzie, pamiętający jeszcze dawne tryumfy pozytywizmu u nas, pamiętający Chmielowskich i Świętochowskich, „Prawdę" i „Przegląd Tygodniowy" — nie mogą wyjść z podziwu, słuchając opowieści o „Guzikach". Co się z tą biedną inteligencją polską stało? Zakłada jakieś apokaliptyczne „Znaki", organizuje walkę arjów przeciwko domniemanym semitom, modli się w kaplicy teozoficznej, szuka zapomnienia u boku Guzika!

To minie. I to minie. Trudno uwierzyć, aby mózg polskiego inteligenta był podobny do mózgu pierwszej istoty na drabinie kręgowców, zwanego Amphioxus lanceollatus, o którym wiadomo, że mózgu nie posiada... Maluczko, a wrócimy do czytania Drapera „Historji walki kościoła i rozumu", do racjonalistycznej historji Buckle'a. Wczoraj młodzież prosiła mnie, abym zainaugurował stowarzyszenie, które pragnie czytać Marx'a.

Historja jest wiekuistym powrotem. Trzydzieści lat minie niedługo kiedy poraz pierwszy w studenckiem kółku czytałem pierwszy rozdział „Kapitału"...

Henryk Bezmaski.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 219.

Warjacka noc. — Upór Marszałka. — Upór prawicy.

Wczoraj rozpoczęło się decydujące głosowanie konstytucji. Stronnictwa robotnicze i włościańskie uzależniły swą taktykę przy głosowaniu od stosunku większości sejmowej do sprawy zmiany konstytucji. Tow. Moraczewski postawił wniosek, aby głosowanie rozpoczęto od końca, od § 126, mówiącego właśnie o zmianie konstytucji. Gdyby prawica zgodziła się na ten wniosek formalny i następnie przyjęła możliwość zmiany konstytucji przez następny Sejm, to głosowanie poszłoby zwykłym trybem. Nie byłoby obstrukcji, zbyteczną stałaby się ostra walka, gdyż możność zmiany konstytucji i to w sposób demokratyczny, przez Sejm, bez udziału Senatu, zażegnałaby obstrukcję.

Tow. Moraczewski odwołał się do sumienia Sejmu, zażądał od niego, aby dał możność rewizji konstytucji, gdy w Sejmie będą zasiadali wybrani przedstawiciele całej Polski. Tow. Moraczewski mówił o Górnym Śląsku — pragnął, aby lud Górnego Śląska wiedział, że jego posłowie będą mogli wpłynąć na ustrój Państwa Polskiego w najbliższym Sejmie.

Ale reakcja odrzuciła odrazu wniosek tow. Moraczewskiego — wniosek, który nietylkoby umożliwił spokojne głosowanie, ale co ważniejsza, doskonałe zrobił wrażenie na Górnym Śląsku. Reakcja raz jeszcze dała dowód, że chodzi jej o bezwzględne wyzyskanie tej nikłej większości, jaką ma dzięki poparciu junkrów pomorskich i niewybranych do tego Sejmu Federowiczów i Abrahamowiczów, pogrobowców austrjackiego parlamentu. A Górny Śląsk? Cóż obchodzi Górny Śląsk tępego wstecznika, wschodnio-galicyjskiego Dubanowicza albo zwarjowanego fanatyka reakcji, ks. Lutosławskiego? Dla takich typów jedynym argumentem jest: mam większość kilku głosów — i tę większość wyzyskuję i nie dbam o to, jak Górnoślązacy przyjmą narzucenie im konstytucji bez dania możności rychłej rewizji tej konstytucji.

Wobec odrzucenia wniosku tow. Moraczewskiego, nastąpiło to, co musiało nastąpić. Obstrukcja, z początku i przez krótki tylko czas „muzyczna", a następnie techniczna przez systematyczne wyzyskiwanie imiennych głosowań.

P. Dubanowicz ma swoje „fizyczne głosowanie". I ten uczony analfabeta nie rozumie, że konstytucja w ten sposób przeprowadzana, narzucana nieznaczną większością — i to jaką! — w walce zaciekłej przeciwko wszystkim stronnictwom robotniczym i włościańskim — nie może mieć ani krzty powagi moralnej. Konstytucja, którą w ten sposób się uchwala, sama się potępia. Taka konstytucja nie będzie czynnikiem ładu, lecz źródłem najgorszego rozstroju. Ale czyż może być inaczej, gdy w tym Sejmie rej wodzą Dubanowicze i Lutosławscy — a Marszałek jest ich Marszałkiem.

⁂

Obstrukcja parlamentarna, która rozpoczęła się wczoraj o godz. 8½ wieczor., a która trwa w momencie, gdy piszemy te słowa, była prowadzona przez lewą połowę Izby w sposób niesłychanie precyzyjny.

Przed każdem głosowaniem mechanicznie nieledwie podnoszą się ręce posłów żądających głosu w sprawie głosowania. Rozlega się stereotypowe żądanie imiennego głosowania. Przewodniczący pyta, czy posłowie popierają głosowanie. Lewa strona Izby podnosi się z swych miejsc. Następuje długie odbieranie głosów, a jeszcze dłuższe liczenie ich.

Tak wygląda parlamentarna, techniczna obstrukcja.

Od czasu do czasu rozbudzony poseł rzuca jakieś przekleństwo. Rozpoczyna się natychmiast djalog, albo bardzo ożywiona dyskusja. I tak dalej, godzina za godziną płynie. Sejm ogarnia senność, straszliwa senność, głowy poselskie opadają.

Po kuluarach włóczą się w kierunku restauracji senne mary.

Około godz. 3-ej już i butelki puste. To też na plenum coraz energiczniejsze toczą się spory.

⁂

W przeciwieństwie do sali posiedzeń, w bufecie sejmowym gwar i ożywienie. Sensację wywołuje poseł Bresiński (ch.-d.), który kroczy przez kuluary do bufetu, dźwigając na plecach afisz z napisem: „Zamknij wodę". Jest to złośliwy dowcip przeciwników politycznych p. Bresińskiego, który swego czasu pragnął wyrugować ze swego domu niedogodnych mu lokatorów w ten sposób, że powykręcał kurki od wodociągów.

⁂

Godzina 3½ w nocy. Na sali posiedzeń — spokój. „Dobrze zasłużeni dla ojczyzny" posłowie większości, wsparci o pulpity, śpią snem sprawiedliwych. Wtem dzwonek Marszałka mąci ciszę. Głowy poselskie ciężko dźwigają się w górę. Marszałek komunikuje wynik głosowania — głowy z powrotem opadają na piersi. Nowe głosowanie — niezwłocznie zgłoszony zostaje wniosek o głosowanie imienne. Rozlegają się głosy „wstawać", „wstawać"! Zakołysała się senna masa. Posłowie oddają swe głosy. Nie jeden się pomylił, to też wyniki głosowania są najróżnorodniejsze.

⁂

Godz. 4½ nad ranem. Posiedzenie trwa. Zaledwie przegłosowano kilkanaście poprawek. Posłowie już zupełnie nie orjentują się w sytuacji. Walkę prowadzi kilku posłów. Ci kierują śpiącą masą. Nagle zrywa się burza. Tym razem rozpoczęła wrzawę prawica. Jaka przyczyna? — Trudno odgadnąć, a raczej łatwo — prawica, która postanowiła zmęczyć lewicę, już nie panuje nad swemi nerwami.

W środku sali skupia się gestykulująca masa. Podobno chodzi o gwizd, który rozległ się przed chwilą w Izbie. Najbardziej wojowniczo zachowuje się kler sejmowy. Pos. ks. Nowakowski grozi kilkakrotnie, że zastrzeli tow. Malinowskiego. I ta burza jednak mija.

Wreszcie o 5-ej rano prawica, zmęczona obstrukcją, kapitulowała. Posiedzenie przerwano.

⁂

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 30.

Interpelację wniósł między innymi p. Moraczewski w sprawie przemytnictwa na stacji we Włocławku.

NOMINACJA P. JANKOWSKIEGO.

Marszałek: Prezydent Ministrów donosi, że Naczelnik Państwa zamianował inż. p. Jana Jankowskiego Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

KONIEC DEBATY KONSTYTUCYJNEJ.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu 5 ustaw, przystąpiono do dalszego ciągu trzeciego czytania konstytucji.

Ks. Maciejewicz w długiej obstrukcyjnej mowie stara się odpowiadać na zarzuty, skierowane przez mówców lewicy i centrum przeciwko klerowi. Mówca głównie stara się rehabilitować jezuitów.

Następnie 187 głosami przeciw 167 uchwalono zamknąć dyskusję.

Przemówił jeszcze sprawozdawca **p. Dubanowicz.** Mówca powtarza jedno ze swoich przemówień, polemizuje ze swymi poprzednikami, zapomina, że jest referentem komisji. Okrzyki protestu, rozlegające się coraz silniej z ław lewicy i centrum, ułatwiają mówcy dobrnięcie do końca.

Ks. Okoń (do osobistej wzmianki): Żałuję, że w tak doniosłej chwili ograniczono swobodę przemawiania.

Marszałek: To nie jest osobista wzmianka.

Ks. Okoń: Przedstawię deklarację naszego stronnictwa radykalno-chłopskiego. (Mówca czyta wstęp deklaracji. **Marszałek:** Zwracam uwagę mówcy, że jego czas upłynął). Panie Marszałku, dopiero zacząłem (wesołość). Stronnictwo nasze zwalczać będzie reakcję i senat, wystąpi przeciw wyborowi Prezydenta Państwa przez zgromadzenie narodowe, a domaga się wyboru przez głosowanie całego ludu polskiego. Przeciw takiej konstytucji, jak nasza, zakładamy uroczysty protest. W walce zażartej o demokratyczną konstytucję nie ustaniemy, aż zwycięstwo będzie po stronie ludu polskiego. (Zwrócony do prawicy). Junkry pruskie.

GŁOSOWANIE.

Marszałek: Przypominam, że w trzeciem czytaniu nie głosuje się nad artykułami, tylko nad całością ustawy po poprzedniem głosowaniu nad poprawkami. Niekoniecznie będziemy głosowali nad poprawkami w tym porządku, w jakim są zgłoszone do artykułów ustawy. Proponuję, aby każdego dnia głosowanie odbywało się nad pewną materją i ją wyczerpało.

Tow. Moraczewski: Stawiam formalny wniosek, aby najpierw głosować nad poprawkami do art. 126 w sprawie zmiany konstytucji. Czekaliśmy z obradami nad konstytucją na przyjście posłów z Poznania i Pomorza. Powinniśmy właściwie byli czekać i na przyjście Górnoślązaków, ponieważ mamy głęboką wiarę, że G. Śląsk wkrótce będzie przyłączony do Polski. Chcemy umożliwić G. Śląskowi wzięcie udziału w rewizji konstytucji w podobnych warunkach, w jakich Sejm nasz ją uchwalał. Zależy nam na tem, aby ta uchwała dostała się do wiadomości na G. Śląsku jeszcze przed 20 marca.

Przystąpiono do głosowania. W głosowaniu wniosek tow. Moraczewskiego odrzucono 200 głosami przeciw 190.

POCZĄTEK OBSTRUKCJI.

Głosy na lewicy: Skandal! Odzywają się trąbki, gwizdawki, a wreszcie rozlega się tupanie nóg.

Marszałek coś mówi. Wrzawa trwa kilka minut.

P. Dębski: Sytuacja, jaka wytworzyła się po odrzuceniu wniosku p. Moraczewskiego zmusza te kluby, które do tego wniosku przywiązywały wielką wagę, do zastanowienia się, dlaczego wnoszę o przerwanie posiedzenia na pół godziny.

Marszałek: Ażeby usunąć wszelkie preteksty do hałasu, zgadzam się na ten wniosek. Posiedzenie rozpocznie się punktualnie 5 minut po wpół do 8-ej.

Po przerwie posiedzenie rozpoczęło się o g. 8 min. 5. Przystąpiono do głosowania nad poprawkami. Votum Zw. Posłów Nar. Żyd. do wstępu, żądające wstawienia słów: „wyznaniom i narodowościom swobodę rozwoju" — zostało odrzucone.

Marszałek daje głos p. Kiernikowi w sprawie formalnej.

P. Kiernik: Stronnictwa, które popierały wniosek p. Moraczewskiego, musiały odnieść wrażenie, że intencje i znaczenie tego wniosku nie zostały należycie przez większość izby ocenione. Intencją było, aby Górny Śląsk przed plebiscytem mógł odnieść przekonanie, że na samo czoło rozstrzygnięć konstytucyjnych wysuwamy umożliwienie ludowi górnośląskiemu rewizję konstytucji; dlatego w przekonaniu, że jednak większość Izby temi intencjami zechce się teraz powodować, stawiam wniosek, ażebyśmy przed przystąpieniem do art. 2 przegłosowali art. 126. (Ks. Lutosławski: Regulamin na to nie pozwala).

CZARNY MARSZAŁEK PROWOKUJE.

Marszałek odczytuje art. 38 regulaminu, według którego wniosek formalny raz odrzucony, nie może być już drugi raz postawiony w ciągu tego samego posiedzenia. (Tow. Diamand: Proszę o głos w sprawie formalnej).

Głos otrzymuje pos. Kiernik.

P. Kiernik: Niezawodnie, że Marszałek ma rację, cytując ten przepis regulaminu, lecz zważyć należy, że wniosek p. Moraczewskiego był postawiony w innej sytuacji, mianowicie przed rozpoczęciem głosowania nad konstytucją; teraz gdyśmy już do głosowania przystąpili, wniosek ten jest już innym wnioskiem.

Marszałek: Mogę od przepisu regulaminu odstąpić tylko wtedy gdy nikt nie zaprotestuje. Czy na wniosek p. Kiernika zgadzają się wszyscy? (Głosy na prawicy: Nie.). W takim razie sprawa formalna jest załatwiona lecz daję Panom sposób wyjścia następujący: Dziś będziemy głosowali tylko do art. 34, nie tykając spraw senatu i prezydenta, a jutro możecie sobie Panowie powtórzyć Wasz wniosek na początku posiedzenia. To jest najprostsze wyjście, ale nie możecie Panowie odemnie żądać, żebym naruszał regulamin. Już zaproponowałem, ażeby wszystkie poprawki, w których zachodzi kwestja senatu i prezydenta, odłożyć aż przyjdziemy do artykułów 37 i 39, tak, że dziś niema powodów do nadzwyczajnego wzruszenia. Ponieważ poprawki do art. 2 dotyczą właśnie tych kwestji spornych, przystępujemy do poprawki art. 3. (P. Diamand: Proszę o głos w sprawie formalnej).

OBSTRUKCJA SIĘ WZMAGA.

Wrzawa na lewicy, tupanie. Hałas się wzmaga.

Marszałek: Dużo odwagi cywilnej okazują ci, co pod stołem pukają.

Pukanie i głosy: Precz z Marszałkiem. Gwizdania. Tymczasem przywódcy PSL. i PPS. konferują z Marszałkiem.

Marszałek daje głos tow. Czapińskiemu w sprawie głosowania nad poprawkami do art. 3.

GŁOSOWANIA IMIENNE — BEZ KOŃCA.

Tow. Czapiński wnosi, aby nad poprawką pierwszą (jest to poprawka czysto redakcyjna, zamiast „niema ustawy“ ma być „żadna ustawa nie może przyjść do skutku“) odbyło się głosowanie imienne przez wywoływanie nazwisk poszczególnych posłów i powołuje się na to, że według umowy na konwencje senjorów w razie wątpliwej większości po jednej stronie ma być zarządzone takie właśnie głosowanie.

Marszałek: P. Czapiński referuje o uchwale konwentu w sposób niezgodny z rzeczywistością. Imienne głosowanie jest dopuszczalne, ale nie z wywoływaniem nazwisk. Zarządzam więc imienne głosowanie i proszę o zbieranie kartek.

Wynik głosowania następujący: 179 tak, 191 nie, jedna kartka nieważna, bo było na niej i „tak“ i „nie“. Dwóch posłów, jak się zdaje, przez pomyłkę, oddało dwie kartki. (P. Diamand: Znamy te pomyłki.

P. Barlicki: Na ostatniem posiedzeniu konwentu senjorów domagałem się, aby imienne głosowanie odbywało się sposobem wywoływania. Marszałek uspokoił mnie, że każde imienne głosowanie będzie sprawdzane według listy obecności posłów. Zapytuję, czy ostatnie głosowanie zostało sprawdzone według tej listy i domagam się, aby każde imienne głosowanie było tak sprawdzane. Proszę się nie dziwić, że tego żądam. W każdym Sejmie marszałek podjąłby się roli medjatora między grupami. Nasz pan Marszałek uchylił się od tego. Wobec tego żądamy objektywnej gwarancji, która da bezwzględną pewność, że głosowania przeprowadzone są dobrze.

Marszałek: Na to muszę odopowiedzieć, że chodzi tylko o obstrukcję, więc jestem obowiązany trzymać się regulaminu, a regulamin tego, czego żąda p. Barlicki, nie przepisuje.

Tow. Barlicki: Regulamin również nie przepisuje liczby obecności.

Przystąpiono do drugiej poprawki do art. 3. Poprawka ta ma również tylko redakcyjne znaczenie, mianowicie zamiast „Rzplita przekaże przedstawicielstwom samorządu właściwy zakres ustawodawstwa zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowemi“ ma być „Rzplita przekaże przedstawicielstwom samorządu ustawami państwowemi bliżej określony zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa“.

Pos. Putek stawia wniosek, aby poprawkę tę rozbić na dwie, względnie na cztery części i głosować osobno nad ustępem „ustawami państwowemi bliżej określony zakres ustawodawstwa“, potem nad słowami „zwłaszcza z dziedziny administracji“, potem nad słowem „kultury“, w końcu nad słowami „i gospodarstwa“. Tow. Czapiński żąda, żeby nad każdą z tych części głosować imiennie.

Marszałek: Kto popiera te wnioski?

Wstaje lewa połowa Izby.

BÓJKA W IZBIE.

Powstaje wrzawa na prawicy. Ks. Lutosławski: To jest pomoc dla Śląska. To jest wyjście, ale nie do zbawienia ojczyzny. Inny głos: Żydowskie parobki. Pos. Erdman (Piastowiec) coś energicznie odpowiada. Pos. Bresiński (chadek) rzuca się z pięściami na posła Erdmana. Staje między nimi pos. Bryl, który mocnym ruchem sadza pos. Bresińskiego. P. Hryckiewicz: To jest Targowica. P. Pietrzyk: Wy jesteście zdrajcy. Wielka wrzawa. Posłowie skupiają się w środku Izby między ławkami. P. Marweg (do p. Witosa): Tak się broni Śląska, panie prezesie gabinetu. Prezydent Witos uśmiecha się wzgardliwie.

Wrzawa powoli ucisza się. Posłowie oddają kartki.

Przewodnictwo obejmuje pos. Stychel: Wynik głosowania: 179 głosów tak, 190 nie. Zatem pierwsza część 2 poprawki do art. 3 odrzucono. Wobec tego odpada i część druga. Trzecią poprawkę do art. 3 — aby zamiast słów „upoważnienia“ było „na podstawie“ — cofnięto.

Od art. 4 do 7 niema poprawek.

Tow. Czapiński: Zgodnie z referatem p. Dubanowicza, że wnioski o skreślenie całych artykułów, lub ich części, mogą być osobno na plenum stawiane, a głosowanie nad niemi odbywać się będzie w formie pozytywnej głosowania nad danym artykułem, stawiam wniosek o skreślenie art. 8 („Sposób wykonania parlamentarnej kontroli nad długami Państwa określi osobna ustawa“).

Tow. Moraczewski: Wnoszę o głosowanie imienne nad tą poprawką.

Wicem. Stychel: Zwracam uwagę, że żadnych nowych poprawek stawiać nie wolno. Zgodziliśmy się na to.

Tow. Czapiński: Są poprawki trojakie: merytoryczne, które są zawarte w broszurze; drugi rodzaj: które są przewidziane przez uchwałę konwentu senjorów, a które dziś rozdano w druku i trzeci rodzaj, wyraźnie przewidziany przez referenta, o skreślenie całych artykułów i części artykułów. (Ks. Lutosławski: Są w druku). Dlatego ani w komisji, ani przed dzisiejszem posiedzeniem nie stawialiśmy szeregu ważnych poprawek o skreślenie, albowiem p. Dubanowicz zaznaczył możność zgłoszenia ich na plenum.

Wicem. Stychel: W poprawkach, drukowanych już po oświadczeniu p. referenta, już są wnioski o skreślenie, więc Panowie zaniedbali zgłosić i inne wnioski.

P. Dubanowicz: Potwierdzam to, co mówił p. Czapiński, tylko o tyle, że dotyczy to wniosków o skreślenie, zgłoszonych na komisji. Te mają być głosowane w formie pozytywnej. Nie dotyczy to artykułów, niezakwestjonowanych w komisji.

Tow. Czapiński: Zgadzam się z interpretacją p. referenta, o ile chodzi o głosowanie w formie pozytywnej. Natomiast nie godzę się na jego interpretację, że wnioski te musiały być zgłoszone na komisji. Wystarczy, by jeden poseł zaprotestował, ażeby nie można przyjmować artykułu bez głosowania.

Wniosek o imienne głosowanie nad art. 8 został poparty 150 głosami. Przystąpiono do zbierania kartek.

Wynik głosowania był następujący: za skreśleniem artykułu 8 oświadczyło się 42 posłów, za utrzymaniem — 325. Artykuł przyjęto.

CIĄGŁA WALKA Z MARSZAŁKIEM.

Tow. Diamand żąda imiennego głosowania nad artykułem 9. Powstaje spór. Marszałek bowiem twierdzi, że głosowanie pozytywne odbywać się nie może w 3-em czytaniu, chyba w formie poprawki, żądającej skreślenia i to tylko o tyle, o ile poprawka ta została wniesione na komisji.

Zabiera głos tow. Czapiński: Pozwalam sobie nie zgadzać się z tą interpelacją. W referacie komisji nie jest powiedziane, że dopuszczone są tylko te poprawki, które były zgłoszone na komisji. Uważaliśmy, że będziemy mogli wnosić poprawki o skreślenie na plenum. Jeszcze przed początkiem tego posiedzenia Marszałek w tym duchu rozumiał uchwałę komisji.

Na pomoc Marszałkowi przyszedł poseł Dubanowicz. Zabiera głos tow. Diamand: Nie postawiłem poprawki, chodziło mi bowiem tylko o głosowanie nad artykułem 9. Nie można sobie wyobrazić konstytucji, nad którąby nie głosowano w każdem czytaniu. P. Marszałek postępuje według regulaminu niemieckiego. Ponieważ nie zarządzono głosowania en bloc, głosujemy nad każdym paragrafem, jeżeli jest taki wniosek.

Poseł Kiernik popiera wywody tow. Diamanda. Marszałek rozstrzyga spór w ten sposób, że podaje pod głosowanie wniosek tow. Czapińskiego, o dopuszczenie nowych poprawek, żądających skreślenia artykułów lub części artykułów.

Wniosek zostaje przyjęty głosami lewicy, piastowców i prawicy. Przystąpiono do głosowania nad poprawką o skreśleniu artykułu 9 go.

Wniosek o głosowanie imienne został dostatecznie poparty, a w tymże głosowaniu upadł 351 głosami przeciw 10. Z kolei przystąpiono do głosowania poprawek, zgłoszonych do artykułu 10 (komu przysługuje prawo inicjatywy prawodawczej).

Pierwsza poprawka Z. P. P. S. żąda, by inicjatywa przysługiwała frakcjom sejmowym, posłom, prezydentowi, Radzie min. i każdemu ministrowi, Izbie Pracy, obywatelom w liczbie 100.000. Poseł Woźnicki stawia wniosek formalny o głosowanie osobne nad każdą z tych części.

Wniosek o głosowanie imienne był zbyt późno postawiony i poprawki te odrzucone zostały w zwykłem głosowaniu.

Przystąpiono do głosowania nad poprawką N. P. R., która odrzuconą została w imiennem głosowaniu 262 głosami przeciwko 87. Następuje głosowanie imienne nad poprawką „Wyzwolenia“, że inicjatywa prawodawcza przysługuje także Izbom Gospodarczym i obywatelom w liczbie przynajmniej 100.000.

Senny nastrój opanował całą Izbę. Większość prawicy, malowniczo rozłożona na ławach, śpi. Tu i owdzie rozlega się potężne chrapanie. Zwycięża śpiąca prawica.

Poprawkę tę odrzucono 261 głosami przeciw 94.

Dalej głosowano imiennie nad poprawką posłów żydowskich, aby inicjatywa przysługiwała także frakcjom sejmowym, oraz obywatelom w liczbie co najmniej 100.000. Tę poprawkę odrzucono 307 głosami przeciw 40.

Wreszcie głosowano imiennie nad poprawką PSL. i PPS., aby inicjatywa przysługiwała także obywatelom Rzplitej na warunkach i w granicach osobną ustawą określonych. Tę poprawkę odrzucono 191 głosami przeciw 161.

Przystąpiono do głosowania nad poprawką PPS. i „Wyzwolenia“ do art. 11, ażeby posłowie sejmowi byli wybierani na trzy lata, a nie na lat pięć. Na wniosek tow. Czapińskiego głosowano imiennie. Poprawkę odrzucono 271 głosami przeciw 70.

Następne głosowanie imienne dotyczyło poprawki PPS. i „Wyzwolenia“ do art. 12, ażeby do czynnego prawa wyborczego do Sejmu wymagany był wiek ukończonych lat 20, a nie lat 21. Tę poprawkę odrzucono 261 głosami przeciw 62.

PREZYDJUM ŚPI.

Godz. 2 m. 15 w nocy. P. Putek stawia wniosek formalny o odroczenie obrad Sejmu, ponieważ wielu posłów śpi, wszyscy wicemarszałkowie są śpiący, a także z twarzy Marszałka widać, że jest śpiący. Mówca wnosi o imienne głosowanie nad tym wnioskiem formalnym.

Wniosek o odroczenie obrad odrzucono 211 głosami przeciw 131. (Ironiczne brawa na lewicy).

OGÓLNA DEZORJENTACJA.

Wicem. Stychel: Przechodzimy do poprawek do art. 13.

Ks. Okoń: Wnoszę o skreślenie ostatniego zdania art. 12.

Wicem. Stychel: Jesteśmy przy art. 13. (Wrzawa, bicie w pulpity i tupanie. Głosy na lewicy: Dawać Wojciecha! Wojciech! Wojciech! (Imię Marszałka).

P. Putek: Stawiam wniosek formalny, aby najprzód głosować nad art. 14, a potem nad 13.

Tow. Czapiński (wśród ciągłej wrzawy): Domagamy się głosowania nad art. 12, który nie był głosowany.

Izba znaczną większością przyjmuje wniosek formalny p. Putka o przestawienie artykułów 13 i 14 w głosowaniu.

Tow. Czapiński wnosi o imienne głosowanie nad poprawką redakcyjną do art. 14.

Wicem. Stychel: Jeżeli cała Izba się zgodzi na poprawkę, zbyteczne głosowanie.

Poprawkę przyjęto znaczną większością głosów.

Protesty na lewicy. Posłowie na prawicy budzą się w złych humorach. Wrzenie rośnie.

Godz. 3 m. 45. Przystąpiono do głosowania nad poprawką I-szą PSL. do art. 13. Poprawka ta mówi o prawie wybieralności, przysługującem każdemu obywatelowi, który ukończył lat 20.

Głosowanie imienne nad poprawkami i wnioskami formalnemi trwały jeszcze godzinę. Wreszcie po wielu trudach, po załatwieniu kilku poprawek redakcyjnych, Izba dobrnęła do par. 20.

Tu cierpliwość bojowników reakcji wyczerpała się: Sen ich zmógł.

Posiedzenie przerwano.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 pp. Na porządku dziennym dalsze głosowanie nad konstytucją.

Kronika sejmowa.

Zawstydzili się.

Związek Ludowo-Narodowy po przeprowadzeniu obszernej dyskusji na wczorajszem plenarnem zebraniu klubu uchwalił pozostawić swym członkom wolną rękę w głosowaniu nad konstytucją na plenum Sejmu nad artykułem 43, postanawiającym, iż Prezydentem Rzeczypospolitej może być wybrany tylko Polak-katolik, oraz nad art. 121 o szkole wyznaniowej.

***

Komisja demobilizacyjna i spraw miejskich pod przewodnictwem posła Suligowskiego obradowała nad sprawą zdobyczy wojennej i materjałów, podlegających demobilizacji. Postanowiono wezwać Ministerjum spraw wojskowych do: przyspieszenia inwentaryzacji materjałów, pochodzących ze zdobyczy wojennych i tych, które mają uledz demobilizacji, należytego rozsegregowania tych materjałów, ustalenia sposobu ich rozdziału i sprzedaży, oraz wydzielenia dla miast tych przedmiotów, które mogą być dla nich pożyteczne.

***

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej, w obecności ministra Raczyńskiego, przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o nadzwyczajnym kredycie na zakup zboża siewnego zagranicą. Referat ustawy na plenum Izby poruczono posłowi Gawlikowskiemu.

***

Komisja administracyjna, pod przewodnictwem posła E. Sobolewskiego, wedle referatu posła Kiernika przeprowadziła ogólną dyskusję nad projektem ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Kronika polityczna.

Liga Narodów a sprawa gdańska.

Z Paryża powrócił prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm. Rokowania w Paryżu chwilowo przerwane, będą podjęte dnia 4 kwietnia. Sprawa fabrykacji broni nie była dotąd rozważana. Rada Ligi Narodów ma na najbliższem posiedzeniu obradować nad rewizją konstytucji wolnego miasta Gdańska. Poprawkami ma się zająć senat i parlament gdański, który wyda swą opinję w tej sprawie. (E. E.).

Rokowania pokojowe.

ZWROT MIENIA PAŃSTWOWEGO.

Ryga, 15 marca.

(E.E.). Na posiedzeniu komisji redakcyjnej odbytem w poniedziałek wieczorem przy udziale ekspertów kolejowych. oraz przedstawicieli ministerjum robót publicznych uzgodniono redakcję artykułu 14, dotyczącego zwrotu mienia państwowego. Tabor normalny będzie Polsce zwrócony w naturze, tabor zaś szerokotorowy pozostanie w Rosji, przyczem rząd sowietów wypłaci Polsce za tabor ten 29 miljonów rubli. W sumie tej uwzględniona jest wartość materjałów kolejowych, wywiezionych z warsztatów i składów. Techniczne szczegóły reewakuacji taboru normalnego określa dodatkowy protokuł do art. 14-go. Prócz tego ustalono, że wzajemnemu zwrotowi podlegać będzie tabor rzeczny: statki, pogłębiacze i wszelkie instalacje wodne ewakuowane z Polski do Rosji oraz odwrotnie. Również podlegają zwrotowi objekty zarządu dróg, w szczególności walce szosowe i t. d. Posiedzenie rozpoczęte o godz. 9-ej wieczorem trwa jeszcze (g. 3 m. 20).

Ryga, 15 marca.

(E.E.). Redagowanie art. 14 o reewakuacji mienia państwowego zakończono o g. 4-ej z minutami rano. Redagowanie art. 13-go w sprawie udziału Polski w zapasie złota b. rosyjskiego banku państwa odłożono do następnego posiedzenia, mającego się odbyć we wtorek o godz. 1-ej z południa. Opuszczając posiedzenie Joffe oświadczył, iż pozostaje zaledwie parę godzin pracy do całkowitego ukończenia traktatu.

UDZIAŁ POLSKI W ZŁOCIE ROSYJSKIEM.

Ryga, 15 marca.

(E. E.). Na posiedzeniu przewodniczących, odbytem dnia 15. b. m. w południe, ustalono ostatecznie treść art. 13 w sprawie złota. Art. ten brzmi dosłownie: **„z tytułu aktywnego udziału ziem polskich w życiu gospodarczem b. imperjum rosyjskiego Polska otrzymuje 30 miljonów rubli w monetach i sztabach złotych w ciągu jednego roku od chwili ratyfikacji traktatu.**

TERMIN PODPISANIA TRAKTATU.

Ryga, 15 marca.

(E. E). Sekretarjat konferencji komunikuje urzędowo: Prace konferencji zakończono. Podpisanie traktatu naznaczono na g. 7 po poł. w piątek, dnia 18 marca.

Ruch powstańczy w Rosji.

W KRONSZTADZIE.

Helsingfors, 15 marca.

(E. E.). Wbrew pogłoskom, rozpuszczanym przez Moskwę i Berlin, w skład komitetu rewolucyjnego w Kronsztadzie **wchodzą wyłącznie robotnicy i marynarze.** Wyjątek stanowią: jeden nauczyciel i jeden urzędnik. Generał Kozłowskij do komitetu nie należy.

W ciągu dnia 11 i 12 b. m. Kronszad odparł wszystkie ataki piechoty bolszewickiej. W dniu 14-ym b. m. o godz. 14-ej rozpoczęło się wzajemne ostrzeliwanie z ciężkiej artylerji Kronsztadu. Oranienbaumu i Krasnej Gorki.

Osoby, przybyłe z Kronsztadu, stwierdzają, iż panuje tam spokój. Szkody są nieznaczne. Fabryki pracują. Kronsztad zrazu nie bombardował Petersburga, czekając tam wybuchu powstania.

DZIAŁANIA POD KRONSZADTEM.

Helsingfors, 15 marca.

(E. E.). W dniu 12 b. m. forty Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszad bombardowały Kronsztadt. Podobno strzały z Krasnej Gorki nie sięgają Kronsztadtu. Natomiast baterje powstańcze z powodzeniem bombardują ten fort i ostatnio zniszczyły centralę elektryczną, obsługującą baterje Krasnoj Gorki.

W ciągu dnia 13-go b. m. trwało niezwykle intensywne wzajemne ostrzeliwanie. Artylerja kronsztadzka ostrzeliwała Oranienbaum. Fort Krasnaja Gorka milczał.

Znajdujące się w Petersburgu krążowniki „Gangut" oraz „Połtawa" nie mogą uczestniczyć w walce przeciwko Kronsztadtowi, bowiem obecnie są reparowane.

Według ostatnich wiadomości, cztery działa wielkiego kalibru na forcie Krasnaja Gorka uległy zniszczeniu wskutek działania artylerji kronsztandzkiej. Baterje bolszewickie umieszczone na Lisim Nosie na północowschód od Kronsztadtu przyłączyły się do powstania.

Torpedowiec „Zabijaka" stoi na straży przy ujściu Newy.

WALKA ARTYLERJI MIĘDZY PETERSBURGIEM A KRONSZTADTEM.

Kopenhaga, 15 marca.

(PAT.). (Biuro Wolffa). „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu, że w niedzielę rano podjęto na nowo walkę artyleryjską między Petersburgiem a Kronsztadtem. Niema żadnych podstaw do dawania wiary wiadomościom, rozszerzanym przez rząd sowiecki, jakoby sytuacja wzięła obrót pomyślny dla bolszewików. Dzienniki bolszewickie, które tu wczoraj nadeszły, przynoszą mowę, którą wygłosił Lenin na ostatnim kongresie sowieckim w Moskwie. Powiedział on, że gospodarczy upadek Rosji przeszkadza wprowadzeniu komunistycznych zasad w życie. W całej Rosji odbywają się ruchy antibolszewickie. W końcu zaznaczył Lenin, że liczni żołnierze bolszewiccy oduczyli się pracować i stali się bandytami.

RADJO POWSTAŃCÓW KRONSZTADZKICH.

Helsingfors, 15 marca.

(E. E.). Komitet rewolucyjny w Kronsztadzie rozesłał w dniu 14 b. m. o g. 12 radjo następującej treści:

„Do wszystkich redakcji gazet Europy: Kronsztadt chce, aby cały świat wiedział za co wojuje. Obrońcy Kronsztadu, żołnierze i robotnicy, zapraszają przedstawicieli wszystkich pism. Komuniści boją się, aby świat nie dowiedział się prawdy, dlatego nie pozwalają wyjeżdżać z Rosji. My obiecujemy wszystkim przybyłym do Kronsztadtu zupełne bezpieczeństwo".

BIULETYN SOWIECKI O DZIAŁANIACH POD KRONSZTADEM.

Ryga, 15 marca.

(E. E.). Biuletyn sowiecki o działaniach przeciwko Kronsztatowi podaje, iż w dniu 12 b. m. akcja ograniczała się do wywiadów powietrznych, przyczem aeroplany sowieckie rzucały odezwy. Tenże biuletyn głosi, iż zauważono, iż Kronsztad komunikuje się z Finlandją.

SOWIETY O SYTUACJI.

Ryga, 15 marca.

(E. E.). „Nowyj Put" podaje, iż przewodniczący delegacji pokojowej sowieckiej, Joffe, otrzymał od komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczerina depeszę, zaprzeczającą wiadomościom o przesłaniu przez Kronsztadt ultimatum Petersburgowi. Depesza ta komunikuje, iż w Petersburgu panuje zupełny spokój, oraz zaprzecza wiadomości o przerwaniu komunikacji między poszczególnymi punktami wybrzeża.

OGÓLNE POŁOŻENIE.

Ryga, 15 marca.

(E. E.). „Siewodnia" podaje, iż artylerja kroszadzka zniszczyła forty, położone na północ od Petersburga. Kamieniew wyjechał z Petersburga do Moskwy. Akcją przeciwko powstańcom kieruje osobiście Trocki - Bronsztein. Najwierniejsza sowietom kompanja wychowańców kursów wojskowych przeszła na stronę powstańców.

„Krasnaja Gazieta" donosi, iż Kronsztad usiłował nawiązać komunikację z Rewlem, Helsingforsem i Warszawą.

Według wiadomości z Moskwy, w związku z ogólną sytuacją w Sowdepji, odwołano wszelkie zjazdy.

Estońska agencja telegraficzna podaje, iż pod Pskowem trwała w dniu wczorajszym strzelanina z broni ręcznej i armat.

Pierwszy transport mąki, wysłanej przez amerykański Czerwony Krzyż, przybył do Kronsztadu.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

Poldhu, 15 marca.

PAT. (Radio). Wiadomości z Rosji są sprzeczne. Trocki postanowił zablokować Kronsztad, gdyż nie chce przez ostrzeliwanie uszkodzić twierdzy Petropawłowskiej. Marynarze kronsztadzcy ogłosili republikę. Sytuacja w Moskwie pogarsza się. Walki uliczne trwają dalej.

W MOSKWIE.

Praga, 14 marca.

(PAT.). Dzienniki czeskie donoszą ze Sztokholmu, że kurjer rządu finlandzkiego, który powrócił z Moskwy, donosi, iż na ulicach Moskwy toczą się krwawe walki. Petersburscy robotnicy domagają się natychmiastowego zwołania konstytuanty.

RUCH POWSTAŃCZY NA BIAŁEJ RUSI.

Ryga, 15 marca.

(E. E.). Białoruskie biuro prasowe w Kownie donosi, że ruch antybolszewicki na Białej Rusi, okupowanej przez bolszewików, rozszerza się. W powiecie słuckim aresztowano 400 czynnych członków organizacji białoruskiej, walczących pod hasłem niepodległości demokratycznej Białej Rusi.

Walka o odszkodowania.

ROZSZERZENIE OKUPACJI.

Berlin, 14 marca.

(PAT.). (Biuro Wolffa). Według doniesień z Duisburga, w sobotę przybył do Hamborna oficer belgijski i oświadczył w ratuszu, że Hamborn należy uważać za okupowany. Ogłoszono tam stan oblężenia.

NIEMCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO SANKCJI.

Berlin, 15 marca.

(E. E.). Rząd niemiecki zwrócił się do Ligi Narodów z notą zawierającą protest przeciwko stosowaniu sankcji względem Niemiec. Nota będzie prawdopodobnie wręczona w dn. 15 b. m. sekretarjatowi generalnemu Ligi, o głoszoną zaś będzie dnia następnego.

W SPRAWIE ŚCIĄGANIA ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 15 marca.

(PAT.). Havas. Wszystkie mocarstwa sprzymierzone, które mają prawo do udziału w odszkodowaniu niemieckiem, otrzymały telegram Lloyd George'a z zapytaniem, czy są skłonne wnieść w swoich parlamentach projekt ustawy co do ściągania odszkodowania analogicznie do projektu angielskiego. Projekt ten Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu.

Przed plebiscytem.

POLSCY EMIGRANCI.

Bytom, 15 marca.

(PAT.). Emigranci górnośląscy z Polski przybywają już mniejszymi grupami na Górny Śląsk drogą na Sosnowice-Szopienice-Modrzejów-Mysłowice i Oświęcim-Nowy Bieruń. Na granicy przyjmują ich delegaci polskich komitetów plebiscytowych, udzielając potrzebnych wskazówek. Zorganizowano także z ramienia polskiego Czerwonego Krzyża doraźną pomoc sanitarną. Do pomocy w tej akcji zgłosiła się na ochotnika młodzież białoruska, która emigrantów odprowadza do kwater i pomaga im w przenoszeniu pakunków. Ludność polska wita serdecznie drogich gości z Polski.

POSŁOWIE FRANCUSCY A PLEBISCYT.

Paryż, 15 marca.

(E. E.). Wycieczka grupy posłów izby deputowanych na Górny Śląsk została odroczona. Odroczenie to ma na celu uniknięcie wszelkich podejrzenia o usiłowanie wywarcia wpływu na wynik głosowania.

Z Wileńszczyzny.

UNORMOWANIE ADMINISTRACJI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 15 marca.

(E. E.). Delegat rządu polskiego otrzymał szerokie pełnomocnictwa w zakresie unormowania stosunków administracyjnych oraz szkolnictwa w powiatach: dziśnieńskim, brasławskim, duniłowieckim, wilejskim, wołożyńskim i lidzkim, w których dotąd panuje w tej dziedzinie zupełny chaos. Na organizację szkolnictwa w powiatach tych delegat otrzymał 35 miljonów marek. Personel województwa nowogrodzkiego, do którego powiaty wymienione formalnie należą, wyjechał do Nowogródka.

Koncentracja wojsk bolszewickich.

Gdańsk, 15 marca.

(E.E.). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Rygi, że w okolicach Smoleńska, Witebska i Mohylowa bolszewicy nagromadzili znaczne oddziały wojsk, wynoszące 18 — 20 dywizji, zaopatrzone w lekką artylerję i świeżo wyszkolonych lotników. W pobliżu Połocka zgromadzono 6 — 8 dywizji kawalerji.

Narady czesko-węgierskie

Budapeszt, 14 marca.

(PAT.). Prez. ministrów, hr. Teleky, i minister spraw zagranicznych, dr. Grata, odjechali do miejscowości Bruck -Kiralinida, gdzie spotkają się z czeskim ministrem spraw zagranicznych, dr. Beneszem i ministrem handlu Hotowecem. Przedmiotem obrad będą sprawy, pozostające w związku z traktatami pokojowemi.

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt, 15 marca.

(E. E.). Utworzył się nowy gabinet pod przewodnictwem Ollonde Salazza, który objął również tekę ministra spraw zagranicznych.

O zawieszenie „Prawdy".

Poznań, 15 marca.

(E. E.). Władze wojewódzkie uchyliły rozporządzenie starosty grodzkiego dr. Ruruhjelma o zawieszeniu „Prawdy", organu stronnictwa N. P. R. i internowaniu redaktora Basińskiego. Dr. Ruruhjelm ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Uzupełniające wybory w Paryżu.

Paryż, 14 marca.

(PAT.). W uzupełniających wyborach na dwa opróżnione krzesła poselskie we francuskiej Izbie deputowanych po deputowanym Millerandzie, obecnym prezydencie Rzeczypospolitej i po zmarłym deputowanym socjalistycznym Lauche wybrani zostali kandydaci bloku narodowego Lecorbeiller i Bonnet 70.000 głosów przeciwko kandydatom skrajnej lewicy Loriot i Souvarine, którzy otrzymali 58.000 głosów.

Wiadomości telegraficzne.

— W Madrycie aresztowany został zabójca prezydenta ministrów Dato, anarchista Ataneo Pedro Mateo.

— Wszechrosyjski Kongres Komunistyczny, który miał się odbyć 15 b. m. został odroczony na czas nieograniczony.

— W Dublinie z wyroku sądu doraźnego powieszono 6-ciu sinfejnistów, dwuch za zabicie oficerów angielskich, pozostałych za napady na wojsko angielskie. Irlandzka partja robotnicza zapowiedziała z tego powodu strajk.

— Koło miejscowości Trales w Irlandji, pociąg wiozący policjantów dostał się w zasadzkę, major policji został zabity.

— Dnia 13 b. m. policja berlińska wykryła wewnątrz Kolumny Zwycięstwa w Berlinie paczkę, zawierającą 6 kilo dynamitu z lontem. W innych dzielnicach miasta policja wykryła również zapasy dynamitu. W związku z tem aresztowano 6 członków tajnej organizacji niemieckiej, którzy zamierzali wysadzić w powietrze wszystkie pomniki w Berlinie, w szczególności zaś pomniki wybitnych osobistości politycznych.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Korespondencja własna)

D. 13-go marca odbyły się w całym Zagłębiu Dąbrowskiem na wszystkich kopalniach masowe zgromadzenia górników w sprawie umowy, którą miejscowi przedsiębiorcy zerwali. Przy tej sposobności omawiano represje rządowe oraz z największem oburzeniem podkreślano niecną robotę Związków N. P. Rowskich, Chadeckich, które jak wiadomo ostatni strajk bojkotowały, a swoich związkowców kaptują szmuglowaną mąką i cukrem. Robotnicy wypowiadali się dalej przeciwko wolnemu handlowi ziemiopłodami i w ostrych słowach zastrzegli się przed projektem rządu, na mocy którego najważniejsza sprawa — aprowizacja robotników — ma być oddana w ręce przemysłowców. Oburzano się na to, że dotychczas jeszcze w miejscowej kasie chorych nie przeprowadzono wyborów i że wogóle w tej doniosłej sprawie dla klasy robotniczej całej Polski rząd nic nie robi. Piętnowano wreszcie reakcyjny charakter narzucanej przez prawicę konstytucji. W tych sprawach, powyżej wymienionych, powzięto cały szereg rezolucji.

Na wszystkich wiecach oddawano hołd pamięci bojowników Komuny Paryskiej.

Na wiecach przemawiali posłowie: tow. Arciszewski, Pużak, Gęborek, Kunicki, Chudy, Dobrowolski, oraz tow. Woszczyńska, Stańczyk, Cupiał, Baranowski, Pilch i inni.

Głosy czytelników.

W sprawie dodatku na umundurowanie dla urzędników sortowni poczt polowych.

Szanowna Redakcjo!

Rozkazem Nr. 87 Min. Spr. Wojsk., punkt 3116 z r. 1919, zostali pracownicy poczt i telegrafów powołani do służby w pocztach polowych na prawach urzędników wojskowych. Tymczasem rozkaz Dow. Okr. Gen. Warsz. Nr. 16 § 14 ustęp II, odmawia wszystkim oficerom i urzędnikom wojskowym, którzy nie przeszli przez dziennik personalny M. S. Wojsk., wypłaty na umundurowanie (około 1000 m. mies.), którą to kwotę otrzymują pozostali oficerowie i urzędnicy wjskowi.

Urzędnicy sortowni poczt polowych Warszawa nie otrzymują już drugi miesiąc wypłaty na umundurowanie, co przecież jest nad wyraz niesprawiedliwe, gdyż sortownia poczt polowych podlega Centr. Zarządowi poczt polowych i urzędnicy tejże sortowni są urzędnikami wojskowymi, a ponieważ, jako tacy, powinni ubierać się zgodnie z istniejącemi przepisami wojskowemi, powinno im przysługiwać prawo otrzymywania dodatku na umundurowanie (trzeba tu nadmienić, iż urzędnicy wojskowi samego Zarządu i wszystkich innych sortowni, orsz frontowych poczt polowych otrzymują ten dodatek).

A teraz kilka słów w sprawie powiększenia mnożnika.

Podnosi się mnożnik, a jednocześnie zwiększa się nieproporcjonalnie cenę deputatów wojskowych. Tak np. w lutym powiększono cenę deputatu dla dwojga osób (mąż i żona) o 400 mk., a węgla z 308 do 722 mk., czyli blisko o 130%.

A gdzież uchwała ministrów o niepodnoszeniu cen w lutym? Co na to szef intendentury pułk. Pietruszewicz i szef Centr. Zarządu poczt polowych przy Esk. Min. Spraw Wojsk., p. Jakób Salicki który niby to „usilnie“ dba o dobro pracowników?

Obserwator.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku nr. 9 — 10 tygodnika „Przymierze“, organu Związku zbliżenia narodów odrodzonych o następującej treści: „15 sierpnia 1920—3 lutego 1921“ — K. Drzewieckiego; „Parę uwag i pytań w związku z rozmową M. Romera“, M. Wakar, „Estonja“, M. W. „Zarys literatury białoruskiej“ — Bohdan Zgranik. Z prasy finlandzkiej. Taras Szewczenko. Konferencja londyńska. Z niwy literackiej narodów odrodzonych. Rokowania w Rydze. Kronika.

Z życia partji.

Sprawozdanie z działalności P. P. S. w Danji za 1920 rok.

Stan organizacyjny.

Członków partyjnych opłacających podatek partyjny — 61. Zalegających w opłacie — 7-iu.

Odbyło się wieców 18, posiedzeń 26, konferencji 7, wieców okręgowych 7.

Stan Kasy.

Ogólny dochód za 20 rok	3,331 kr. 69 or.
„ rozchód	3,175 kr. 27 or.
Pozostało na rok 1921	155 kr. 42 or.

Oprócz powyższego było wysłane na cel Dziecka Robotniczego w pieniądzach duńskich 150 kr., 400 kr. 600 kr. 100 kr.

(—) A. Tomaszewski.
(—) L. Drabik.

Z PRASY PARTYJNEJ.

Wyszedł z druku nr. 10 poznańskiego „Tygodnika Ludowego“, organu P. P. S. Na całość numeru składają się następujące artykuły: „Szacherki ks. patrona Adamskiego“, „Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Wiedniu“ K. Czapiński, Konferencja londyńska“ Andrzej Osad; „Kongres niezależnej Partji Pracy“, „Interpelacja w sprawie Bałachowicza“, „Nowa kompromitacja N. P. R.“, „Minister wojny Sosnkowski — ks. Oraczewski“, „Ze świata“, „Z życia klasowego ruchu zawodowego“, „Ruch partyjny“.

Wydział Kulturalno - Oświatowy Dzielnicy Jerozolimskiej. W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 11½ w lokalu przy ul. Chłodnej w teatrze Powszechnym odbędzie się odczyt, urządzony staraniem Wydziału Kulturalno - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej, odczyt wygłosi tow. poseł Barlicki, p. t. „O Juljuszu Słowackim“. Bilety są do nabycia w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41) od godz. 6 — 8.

Egzekutywa O. K. R. Dziś o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) posiedzenie Egzekutywy.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Dziś o godz. 7 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) posiedzenie O. K. R.

Dzielnica Śródmiejska. Dziś o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Pocztowa Org. P. P. S. Dziś o godz. 6 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) posiedzenie Komitetu, o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Kolejowa Org. P. P. S. Jutro o godz. 5 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) posiedzenie Egzekutywy.

Dzielnica Mokotowska. Jutro o godz. 5 i pół w lokalu (Bagatela 12a) posiedzenie Komitetu.

Zabawa Taneczna. W sobotę, dn. 19 marca w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) o godz. 9 wiecz. odbędzie się Zabawa taneczna, urządzona staraniem Klubu Mandolinistów. Bilety są do nabycia w O. K. R. w cenie Mk. 100 dla członków za okazaniem legitymacji partyjnej i dla gości Mk. 150.

Ruch zawodowy.

Konfiskata. Z rozporządzenia komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, na zasadzie ustawy z dnia 25 VII 1919 r., w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publ. w czasie wojny, odezwę żargonową Związku zawodowego pracowników piekarskich w Polsce skonfiskowano.

Baczność pracownicy apteczni! W piątek, 18 b. m. punktualnie o godz. 7 wiecz. w Sali gimnastycznej (Zielna 25) odbędzie się ogólne zebranie Sekcji aptecznej przy Związku Pracowników Handlowych (Zielna 25). Na porządku dziennym akcja w sprawie poprawy bytu.

Koledzy, stawcie się licznie!

Ze Związku Robotników Miejskich Nr. 42 i 43, Al. Jerozolimskie 56 i Wolska 52. W dniu 17 marca r. b., t. j. w czwartek punktualnie o godz. 6 w. w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się zebranie Rady Naczelnej ze Związku Nr. 42 i 43.

Delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Uwaga: Wejście za okazaniem legitymacji.

— Dziś, t. j. dnia 16 marca r. b., w środę, punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się zebranie delegatów Wydziału XVIII, t. j. Wydziału Zaopatrywania.

Baczność Muzycy Zawodowi! Dnia 23 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się doroczne Walne Ogólne Zebranie w sali Filharmonji Warszawskiej. Ze względu na ważność obrad prosimy o liczny udział w obradach.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dn. 17 marca (czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Gospody Robotniczej — Bagatela 12a odbędzie się zebranie ogólne członków. Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Prosimy o punktualność. Zapowiedziany na ten sam dzień referat dr. W. Gorzyckiego wobec tego nie odbędzie się.

Zagranicą.

Kongres generalnej konfederacji włoskiej odbył się w nastroju wojowniczym. Wytoczono kampanję przeciwko hegemonji Moskwy.

Komuniści znów zwalczali dotychczasowych przywódców Gen. Konf. Pr., rzucając na nich różne oszczerstwa.

Ostatecznie kierunek bolszewicki uzyskał mniejszość. Za utrzymaniem dotychczasowego kierunku konfederacji padło głosów 1.435.875, przeciwko 432.558 (przyczem 17.375 powstrzymało się od głosowania).

DRUGA LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa — Piąty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 25 000 nr. 8775.
Mk. 20 000 nr. 64986.
Mk. 15 000 n-ry 5377, 36480, 43317, 52324.
Mk. 10 000 n-ry 2313, 8231, 34507, 36893, 43925.
Mk. 5 000 n-ry 1974, 6014, 9693, 11176, 33702, 34139, 35933, 38053, 38950, 44314, 47887 48238, 56915, 60266, 62611, 69051, 74057, 8742.

W przemyśle górniczo-hutniczym na Górnym Śląsku pracuje 201.596 robotników.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjednoczonych sprz. 885, kupno 870, tranz. 877,50 — 881.

Franki franc. sprz. 64,50, kupno 63, tranz. 64.

Marki niemieckie sprz. 14,35, kupno 14.

Berlin w czekach sprz. 14,60, kupno 14,25, sprz. 14,40 — 14,50.

Kronika.

Internowanie paskarzy. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę za gromadzenie towarów internowano w Mokotowie następujące osoby: Kaufmana Abrama, Goldberga Arona, Lewina Bendę, Erenberga Pinkusa Mowszę, Hofenberga Pinkusa, Kochanowicza Wolfa i Gałczyńskiego Gedalę. (PAT.).

„Panamiarz“ wypuszczony z więzienia. Onegdaj wypuszczony został z więzienia rzekomo z powodu złego stanu zdrowia, jeden z aresztowanych dyrektorów Banku Kupiectwa Polskiego, p. Mazurkiewicz.

Walka z Lichwą. Jak podaje wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ policja warszawska z polecenia wyższej władzy rozpieczętowała szereg składów, zawierających towary ulegające zepsuciu, a mianowicie: jaja, masło i ser.

To rozporządzenie władzy wyższej poleca inspektorowi urzędu walki z lichwą, ażeby te towary rozprzedał pomiędzy kooperatywy i instytucje społeczne.

Z Targowego Komitetu Mięsnego. W dniu 9 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem Komisarza Ministerjum Aprowizacji przy Magistracie m. st. Warszawy, posiedzenie Targowego Komitetu Mięsnego.

Omówiono szereg spraw bieżących, przyczem przedstawiciele Związków Rzeźniczych zdecydowali utworzenie Komisji, która będzie organem opinjodawczym dla Magistratu m. st. Warszawy przy wydawaniu zezwoleń na prowadzenie handlu mięsem, wędlinami i t. p.

Zdecydowano również, aby kontrolę nad cenami i przestrzeganiem przepisów objęli między innemi przedstawiciele, wybrani przez Związki. Będą oni zaopatrzeni przez Komisarza Ministerjum Aprowizacji przy Magistracie m. st. Warszawy w specjalne legitymacje.

Rozpatrywano również sprawę praktycznego zastosowania rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 5 marca r. b. w sprawie ograniczeń spożycia.

Po uzyskaniu za pośrednictwem Komisarza zezwolenia Ministra Aprowizacji ustalono, iż handel hurtowy mięsa w Warszawie będzie odbywał się w hali w środy i piątki, natomiast we wtorki i czwartki, t. j. w dni poprzedzające dni bezmięsne, handel hurtowy jest wzbroniony.

Handel detaliczny mięsem w środy i piątki jest wzbroniony.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Rozkład ciśnienia. Wyż barometryczny na południo - wschodzie Europy oraz nad zatoką Biskajską, niż barometryczny między Anglją a Irlandją.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (od północy): Dość pogodnie, ciepło, rankiem mglisto. Słabe wiatry z południo - wschodu.

Uwagi z dnia 15 III 1921 r. Wysokie ciśnienie leżące już od dłuższego czasu na południo - wschodzie Europy nietylko trwa, lecz wzmaga się: wskutek tego w Polsce panuje od dłuższego czasu niezwykle piękna i ciepła pogoda. Niezależnie od tego wyżu na południo - zachodzie Europy powstał drugi, leżący nad Hiszpanją, co sprawiło, że w dniu wczorajszym cała Europa, prócz Anglji, i wybrzeży Norwegji leżała w obszarze wysokiego ciśnienia i pod wpływem wiatrów przeważnie południowych, podnoszących temperaturę znacznie ponad średnią normalną dla tej pory roku. Według średnich wieloletnich dla Warszawy istotny koniec zimy, t. j. dzień, w którym temperatura średnia dzienna przekracza punkt 0 stopni, przypada dnia 16-go, to jest w dniu dzisiejszym. Jednakże w tym roku nastąpiło to znacznie wcześniej, a w ostatnich dniach, jak to można było zauważyć z podawanych codziennie temperatur skrajnych dla Warszawy, zaledwie temperatura najniższa spadała do 0 stopni lub nie wiele poniżej, średnia dzienna zaś dosięgała już niemal 10 stopni powyżej 0 stopni.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15,4, najniższa — 0,5.

Trzy wagony paczek dla jeńców naszych, zakładników i ich rodzin zagłodzonych ma prawo zabrać ze sobą delegacja nasza, jadąca z Warszawy do Moskwy i Petersburga, po podpisaniu pokoju. Ale tych paczek niema jeszcze! Trzeba je zebrać dopiero i zebrać błyskawicznie, bo delegacja 23-go b. m. wyrusza w drogę. Paczki zaś muszą być zarejestrowane i naładowane. Towarzystwo Doraźnej Pomocy Kobiety Polskiej podejmuje się pośrednictwa w tej pilnej sprawie i prosi najgoręcej o składanie paczek w lokalu Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, Szpitalna 6 m. 6 od 5-ej do 8-ej w. na ręce Dyżurujących Członków Towarzystwa. Paczki zawierać mogą tylko produkty suche, wagi maximum 30 funtów. Zaszyte w worki mogą być imienne lub stosownie do woli ofiarodawcy bezimienne.

Uprasza się p.p. Kupców o łaskawe zgłoszenia zaofiarowań w naturze, po odbiór których wysłani będą harcerze i harcerki z odpowiedniemi legitymacjami.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 17-ym marca r. b. (czwartek) o godz. 7-ej wieczorem w sali posiedzeń Rady.

(a) **Cukier dla Warszawy.** Cukrowniom poznańskim polecono dostarczyć dla Warszawy cukru surowego w ilości 2000 ton, dla Lwowa 1500 t. i dla potrzeb mieszkańców Krakowa 950 t. Zakup przeprowadza Związek Cukrowników w Warszawie.

(a) **Paszporty dla kresów.** Wojewodowie kresów wschodnich otrzymali zawiadomienie, że paszporty zagraniczne dla mieszkańców powiatów wschodnich wydaje narazie wydział paszportowy Z. T. P., paszporty zaś wewnętrzne dla mieszkańców są już wydrukowane i rozsyłane województwom; co zaś do sposobu meldowania przyjezdnych, to odnośne przepisy opracowuje Ministerjum Spr. W.

(a) **Warszawa — Opole.** Na czas akcji plebiscytowej na G. Śląsku, dla celów szybkiej komunikacji z Warszawą utworzono bezpośrednie połączenie głównej stacji telegraficznej w Warszawie z m. Opole.

Komunikacja telegraficzna z Wilnem. Otwarto wymianę prywatnej korespondencji telegraficznej z Wilnem. Dla telegramów tych należy stosować taryfę wewnętrzną i kierować je drogą na Warszawę.

Doroczny bieg okrężny po Warszawie. Dnia 3 kwietnia rozegrany zostanie pierwszy z dorocznych biegów okrężnych po Warszawie, rozgrywanych zawsze w Przewodnią Niedzielę o wielki puhar srebrny. Bieg dostępny dla wszystkich amatorów, obywateli Polski rozegrany zostanie na szlaku: Szpitalna róg Boduena — start, Plac Warecki, Sienkiewicza, Marszałkowska, Ogród Saski, Niecała, Plac Teatralny, Senatorska, Plac Zamkowy, Zjazd, Bulwary nad Wisłą, Wiadukt, Aleja 3-go Maja, Aleja Jerozolimska, Bracka, Szpitalna róg Boduena — celownik. Ogólna przestrzeń — 6,400 mtr.

Zgłoszenia należy kierować do Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego (Kl. „Polonia“, Szczygla 1a, Warszawa). Zamiejscowi zawodnicy w porę zameldowani otrzymują bezpłatny przejazd do Warszawy i z powrotem, nocleg i t. p. ułatwienia, zwykłe w życiu klubowem. Niestowarzyszeni mogą na zawody otrzymać kostjum lekkoatletyczny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Dziś o godz. 8 wiecz. w siedzibie Tow. miłośn. fotograf. (Czackiego 5) odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie członków Oddziału.

Polskie Tow. Chemiczne. Jutro o godz. 6-ej pp. w dużym audytorjum chemicznem Polit. warsz. odbędzie się posiedzenie P. T. Ch., na którem obok przemówienia prof. Czubalskiego p. t. „O pracach ś. p. prof. Popielskiego“, prof. dr. J. Zawidzki wygłosi odczyt p. t.: „O pracach p. Fulhame nad procesami odtlenienia“.

W Zw. buchalterów. Jutro w siedzibie Związku buchalterów (Marszałkowska 74) odbędzie się konferencja profesora W. Góry w sprawie zaznajomienia członków z odezwą, złożoną posłom sejmowym.

Pijany statek. W sobotę dn. 19 marca w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 30) odbędzie się wieczór poezji Jana Artura Rimbauda. Poezje Jana Artura Rimbauda, najświetniejszego tłumacza jego dzieł J. Iwaszkiewicz, J. M. Rytard, J. Tuwim i recytatorzy M. Strońska i St. Jaracz. Bilety w kawiarni Ziemiańskiej.

Mieczysław Frenkiel i Marjusz Maszyński opowiadać będą w niedzielę 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (ul. Karowa) gawędy, ramoty, fraszki, humoreski, satyry, bajki i dowcipne anegdoty różnych autorów polskich. Bilety sprzedaje księgarnia Wendego i S-ki, Krak. Przedm. i kancelarja Tow. Hygjenicznego, ul. Karowa.

WYPADKI.

(m) **Samobójstwo z niedostatku i z miłości.** W domu nr. 12 przy ul. Rybaki, w ogólnem miejscu ustępowem, powiesił się na pasku, w celu samobójczym, 23-letni Edward Mroczek, szeregowiec I pułku inżynierji. Przy samobójcy znaleziono kartkę treści następującej: „Życie odebrałem sobie z powodu niedostatku i przez miłość. Edward Mroczek. Warszawa, dnia 14/III 1921 r.“

(m) **Rozboje samochodowe.** Przy zbiegu ul. Towarowej i Grzybowskiej samochód przejechał 10-letniego chłopca niewiadomego nazwiska, u którego lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i rany tłuczone na głowie.

(m) **Zamordowanie 2-ch kobiet.** W lasach Oborowskich (gm. Jabłonna) znaleziono trupa zamordowanej 39-letniej Reginy Grzybowskiej, żony sierżanta sztabowego ze Skolimowa. Morderstwa dokonano w celu rabunkowym.

— W lesie Targońskim (gm. Cząstków) w pow. warszawskim znaleziono trupa zamordowanej kobiety lat około 25-ciu, wzrostu średniego, włosy ciemno-blond. Na bieliźnie zamordowanej są litery „J. B.“. Morderstwo dokonane za pomocą zadania ran cięto-kłótych w szyję. Zwłoki przywieziono do prosektorjum w Warszawie.

(m) **Zamordowanie 3-ch policjantów.** Do gospodarza Franciszka Kasprowicza we wsi Falentach Dużych (gm. Raszyn) w pow. warszawskim przyszło na nocleg dwóch żołnierzy. Po pewnym czasie zgłosiło się tam dwóch policjantów z posterunku w Raszynie, uzbrojonych w karabiny i rewolwery: Wacław Lendzior i Jan Kochanowski, celem sprawdzenia dowodów osobistych owych żołnierzy. Ponieważ dokumenty wydały się podejrzane, przeto policjanci aresztowali żołnierzy i udali się w stronę posterunku w gm. Raszynie. Na drodze, w niedalekiej odległości od Falent, aresztowani częstowali posterunkowych papierosami. Korzystając z chwili, w której policjani zapalali papierosy, żołnierze rzucili się na posterunkowych, odebrali im rewolwery, poczem kilku strzałami położyli Len-

dziora i Kochanowskiego trupem na miejscu. Po zabójstwie zbrodniarze uciekli wraz z rewolwerami.

— Posterunkowy policji pow. rypińskiego, Stefan Lewandowski eskortował z posterunku Bliżua do Rypina: Henryka Maciejczyka (gub. radomska, pow. konecki) i Piotra Kitę (pow. olkuski) — żołnierzy-dezerterów z 64 pułku piechoty grudziądzkiego. Na 10-ej wiorście przed Rypinem w gm. Szczutowie aresztowani odebrali rewolwer Lewandowskiemu i zastrzelili go, poczem uciekli.

Z sądów.

O wydanie Pożyczki Odrodzenia.

P. Maurycy Luxenburg złożył w maju r. z. 2 sztuki asygnacji koronowych na okaziciela (po 10,000 koron) Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej do zamiany na Pożyczkę Odrodzenia 1920 roku.

Po kilku dniach zgłosił się po świadectwo, lecz wydania tegoż Kasa odmówiła; w sporządzonym tuż protokule p. L. wyjaśnił, że asygnaty na okaziciela nabył za pośrednictwem agentów przysięgłych giełdy M. Rotmila i utrzymującego kantor bankierski Turkusa.

Wobec tego, że asygnaty głoszą na okaziciela, narówni z papierami publicznymi mają kurs i żadnemu zatem zakwestjonowaniu ulegać nie mogą — L. wniósł powództwo do Sądu Okręgowego o zobowiązanie Polskiej Krajowej Kasy do wydania Pożyczki Odrodzenia w markach za 20,000 koron.

Powód dowodził, że przez odmowę powyższą sam Skarb obniża wartość waluty i powoduje, że publiczność traci zaufanie do Skarbu polskiego, boć nie szło tu o „zwrot", lecz o „zamianę" na Pożyczkę Odrodzenia.

Sąd Okręgowy, zgodnie z obroną Kasy, uznał, że Polska Krajowa Kasa niesłusznie została zapozwana, a to na tej zasadzie, iż z dniem 1 marca 1920 r. przydzieloną została do Ministerjum Skarbu, że zatem powód powinien był zgłosić swoje żądanie do Urzędu Pożyczek Państwowych, to jest do Skarbu Państwa.

Wobec tego Sąd postępowanie w sprawie umorzył i zasądził od L. koszty sądowe.

O ile nam wiadomo, powód zaskarżyć ma tę decyzję do Sądu Apelacyjnego.

Teatr i Muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Pokaz rytmiczno-plastyczny uczennic szkoły Franciszki Kutnerówny.

Gimnastyka rytmiczna i taniec, nie zadawalniający się szablonem, — zdobywa sobie coraz szersze koło zwolenników. Ostatecznie musi sobie torować drogę świadomość, że rytmiczny ruch, jakkolwiek z natury swojej i z konieczności zawiera moment miarowego powtarzania się, — może być jednak w sposób jaknajnaturalniejszy przystosowany do psychiki ludzkiej, może być wyrazem jej przeżyć, jej nastrojów w każdym poszczególnym momencie, nie stając się zarazem tańcem w znaczeniu utartem. Zresztą, wiadomą jest z psychologji rzeczą, jak ściśle związaną jest z ruchem cała uczuciowość ludzka. O cóż chodzi nowemu kierunkowi, o którym słyszymy coraz częściej? O to, aby estetyczny ruch, sam przez się nie biorąc do pomocy ani słowa, ani głosu, — stał się wyrazem przeżycia, przylegającym doń równie ściśle, jak np. melodja. Konsekwencją tylko takiego charakteru ruchu rytmicznego musi być najzupełniejsze odgrodzenie się dotychczasowego tańca od baletu, od najbardziej choćby różnorodnych „pas" (kroków) szablonowych.

Tak rzecz ta wygląda w teorji.

W praktyce — jak zwykle — teorja wchodzi w kompromis ze zwyczajem utartym, z gustem publiczności, który ma swoje cele specjalne, no i z wygodą.

Pod tym jednak względem popis uczenic p. Kutnerówny stanowił miłą niespodziankę. Każda koncepcja jest tu przemyślana, w zgodzie z zasadniczym poglądem, o którym mowa wyżej, każda — odczuta, coprawda do pewnego tylko stopnia.

P. Kutnerównie należy się pełne uznanie za pracę, której się oddała z widocznem znawstwem i za bardzo dobre rezultaty. **J. R.**

Teatr Rozmaitości. Dziś ostatni raz przed premjerą „Trybuni". Jutro premejra oryginalnej komedji Bernarda Shawa „Cezar i Kleopatra".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Biała rękawiczka".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Wojna i miłość".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Cierpki owoc".

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Gubernator i Trocki" Aspe.

POKWITOWANIA.

Na Górny Śląsk.

Z Płocka tow. Pakulski mk. 2750.

Od robotników wojskowego urzędu gospodarczego w Siedlcach mk. 7192.

Od robotników folw. Mordy i Wólka Leśna ziemi Siedleckiej mk. 495.

Z odczytu w Siedlcach mk. 327.

Stowarzyszenie Spożywcze pracowników Politechniki warszaw. mk. 2000.

Zebrane na pożegnalnym obiedzie wśród uczestników zjazdu gastronomicznego hotelowego m. 3381.

Robotnicza kooperatywa „Społem" w Mszczonowie mk. 1696.

Zebrane wśród członków koła im. Józefa Piłsudskiego, Związku Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła" mk. 4470.

Na Robotniczy Wydział wychowania dziecka polsk.

Stanisław Sosnowski, delegat robotników w Syndykacie Rolniczym, zrzekając się mandatu delegata i jednocześnie dziękując za dotychczasowe zaufanie, składa mk. 2300.

Stefan Szrajer mk. 100.

Do dyspozycji p. Baltigierowej dla uczczenia pamięci dr. Marji Ratyńskiej.

Dr. Zofja Rozenblum mk 1000.

Helena Rosenblum mk. 500.

Na harmonję dla ociemniałego grajka.

W rocznicę śmierci matki K. R. mk. 400. Łyscy mk. 150. B. Dobrzelecki mk. 50. Wiktor Dąbrowski mk. 100. Stańczykowski St. mk. 50. Zajączkowski St. mk. 100. Łaskowski mk. 25. Sarnowski mk. 100. Gebauer mk. 25. Mandes mk. 35. Sobociński mk. 25. Zieniek mk. 30. B. Stańczykowski mk. 50. Chmielewski mk. 100. Komorowski J. mk. 30. Szrajer mk. 100. Komorowski K. mk. 30. Wielgoliński mk. 100. Zajączkowski W. mk. 100. Wilecki mk. 100. Zakrzewski mk. 100. Mazurkiewicz mk. 20. Łęcki mk. 100. Malinowski St. mk. 100. J. Ż. mk. 100. Klim mk. 30. Kral mk. 75. Dewal mk. 30. Błarowski mk. 50. Prokopiak mk. 100.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S